

## *Oryginalna praca badawcza*

**BEATA SAWICKA**

UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU

ORCID: 0000-0001-7156-2869

## **DZIAŁALNOŚĆ KULTURALNA BISKUPA ANDRZEJA ZEBRZYDOWSKIEGO (1496-1560)**

Słowa kluczowe: Andrzej Zebrzydowski, patronat humanistyczny, fundacje, stypendia, architektura renesansowa

Key words: Andrzej Zebrzydowski, humanistic patronage, foundations, scholarships, Renaissance architecture

Artykuł traktuje o kulturalnej działalności senatora duchownego Królestwa Polskiego, biskupa kujawskiego, następnie krakowskiego, XVI-wiecznego humanisty Andrzeja Zebrzydowskiego.

Wykształcenie, poza herbem w rodowodzie, zawsze odgrywało zasadniczą rolę. Zebrzydowski wychowywał się w kulturalnej atmosferze domu rodzinnego, gdzie dostęp do drogich ówczesnie książek był zapewniony dzięki matce Elżbiecie z Krzyckich herbu Kotwicz<sup>1</sup>. Siostra biskupa płockiego, uznanego poety, Andrzeja Krzyckiego zaszczerpiła w swoim synu zamiłowania językowe i literackie. Utrwaliły je studia w Akademii Krakowskiej rozpoczęte jesienią 1517 r. na wydziale teologicznym oraz pobyt na dworze drugiego krewnego, biskupa krakowskiego i podkanclerzego Królestwa Polskiego Piotra Tomickiego<sup>2</sup>, który wraz z biskupem poznańskim Janem Lubrańskim należał w XVI-wiecznej Polsce do najznakomitszych przedstawicieli renesansu, a także krzewicieli humanizmu.

<sup>1</sup> W. Dworzaczek, *Genealogia*, t. 2, Warszawa 1959, nr 134.

<sup>2</sup> *Album Studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. 2, Cracoviae 1892, s. 181.

Tomicki, uczyony z bolońskim doktoratem prawa kanonicznego oraz dyplomata, był lepszym humanistą i bibliofilem niż politykiem, skutecznym propagatorem kultury odrodzenia, jak również opiekunem uczonych i artystów, głównym mecenasem ludzi uzdolnionych, lecz wyłącznie ‘urodzonych’<sup>3</sup>. Oprócz studiowania w Akademii Krakowskiej kształcił się także w szkole pałacowej biskupa realizującej program humanistyczny w obliczu scholastycznego regresu szkoły krakowskiej. Tomicki propagował ideał humanistów – *homo trivium linguarum*; sam władał czterema językami. Raczujący, nowy prąd umysłowy w Akademii Krakowskiej rozwijał się słabo. Starożytnym pisarzom łacińskim poświęcano zaledwie kilka godzin i ta połowiczność trwała właściwie do połowy XVI w., po czym nastąpił sukcesywny upadek uniwersytetu oraz nawrót do scholastyki<sup>4</sup>.

Zebrzydowski został biskupem krakowskim i kanclerzem uniwersytetu w 1551 r., lecz wobec ofensywnej postawy Rzymu przeciw nowym prądom humanistycznym, a także uległym jej rektorom Akademii Krakowskiej niewiele mógł zdziałać. W tym czasie mury Akademii opuścił jego przyjaciel Franciszek Lismanin, doktor teologii, prowincjał i komisarz franciszkański na Polskę. Ów spowiednik królowej Bony został zatrudniony jako lektor nadzwyczajny z nominacji Zygmunta Starego w 1545 r. Porzucił jednak profesurę na Wszechnicy Jagiellońskiej po 1550 r., by szerzyć nowe idee religijne jako intendent zborów kalwińskich w Małopolsce<sup>5</sup>.

Rola Zebrzydowskiego w kulturze umysłowej polegała nie tylko na osobistych zainteresowaniach literackich, ale wzorem wspomnianych infulatów na tworzeniu w swoim otoczeniu mecenatu, przychylniej atmosfery dla recepcji literacko-estetycznych wartości kultury renesansowej. Temu celowi służyło kompletowanie wartościowej biblioteki traktowanej jako ośrodek kultury, gdyż lektura zapewniała edukację. Wyrazem troski o szerzenie kultury była również budowa portretowej sali reprezentacyjnej na zamku biskupim w Wolborzu. Salę ozdobił pięknymi witrażami<sup>6</sup>, co świadczyło o jego znastwie artystycznym i wrażliwości estetycznej. Podejmował w gościnnych progach siedziby biskupa kujawskiego ludzi świata nauki i kultury, np. profesora nadzwyczajnego Wszechnicy Jagiellońskiej Piotra Illicina ze Sieny, doktora dekretów (teologii) i prawa rzymskiego, tak jak Zebrzydowski studenta Uniwersytetu w Padwie, którego obecność w Krakowie odnotowano już w 1547 r. Jego wykłady literatury łacińskiej i greckiej w latach 1548-1551 cieszyły się u scholarów dużym powodzeniem. Jako pierwszy interpretował w Akademii Krakowskiej *Politykę* Platona. Prowadził wykłady z Cycerona. Były to zapewne tematy dyskusji w naukowym gronie humanistów w Wolborzu, w których uczestniczyli również młodzi miłośnicy literatury

<sup>3</sup> J. Olkiewicz, *Polscy Medyceusze*, Warszawa 1985, s. 155-161.

<sup>4</sup> H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1934, s. 281 i nn.

<sup>5</sup> Tamże, s. 408-409.

<sup>6</sup> K. Gołąbek, *Działalność publiczna biskupa włocławskiego Andrzeja Zebrzydowskiego w latach 1546-1551 w świetle jego korespondencji*, Warszawa 2012, s. 210.

starożytnej, jak sekretarz biskupi Andrzej Patrycy Nidecki oraz inni sekretarze biskupa i pozostali dworzanie, tzw. ‘familiares’ młodzież szlachecka<sup>7</sup>. Do dziś budzą zainteresowanie mowy Illicina na temat wychowania młodzieży. W *De malorum nostrorum causa* postulował on nowoczesny, ustawowy obowiązek kształcenia dzieci w szkołach publicznych, ale również omawiał widoczne braki Akademii Krakowskiej oraz domagał się od ówczesnego kanclerza Akademii Samuela Maciejowskiego usunięcia z wykładów panującej barbarii i wprowadzenia pism m.in. Platona, Sofoklesa, Homera, Cyserona, Wergilego<sup>8</sup>. Te reformacyjne żądania wymagały zapewne już fachowej konsultacji z senatorem duchownym – biskupem kujawskim Zebrzydowskim w Wolborzu w ściślejszym gronie. Bywalcami spotkań naukowych pałacu biskupiego był także wspomniany F. Lismanin oraz Piotr Rojzjusz, którego Jan Kochanowski uwiecznił we fraszce *O Doktorze Hiszpanie*.

Zebrzydowski posiadał u progu kariery na dworze Tomickiego przywilej i luksus korzystania z cennych zbiorów jego sławnej biblioteki, co umożliwiała mu rozwój intelektualny. Rozczytywał się w starożytnych Ojcach Kościoła<sup>9</sup>. Tomicki nawiązywał do idei chrześcijańskiego humanizmu swego poprzednika na biskupstwie Jana Konarskiego i również kolekcjonował te księgi, tworząc patrystyczne koło zainteresowanych oraz badaczy. Biblioteka Tomickiego w pierwszej poł. XVI w. nie miała sobie równych, ponieważ liczyła ok. 400-500 cennych woluminów z każdej dziedziny wiedzy; były to teksty klasyczne i humanistyczne – 28 druków samego Erazma z Rotterdamu, księgi prawnicze, teologiczne, historyczne i filozoficzne, traktaty medyczne, matematyczne oraz z astronomii. Dla porównania, dawny sekretarz królewski, człowiek bardzo zamożny, Mikołaj Czepel zgromadził u siebie ok. 250 tomów, zaś biblioteka Decjusza wraz z późniejszym księgozbiorem jego synów liczyła 390 ksiąg<sup>10</sup>. Interesujące zbioru posiadał biskup Jan Lubrański i biskup płocki Erazm Ciołek, a także biskup warmiński Jan Dantyszek.

Biblioteka Tomickiego była świetnie zaopatrzona w pomnikowe dzieła nie tylko klasyków starożytnych, jak Cyseron, Pliniusz Młodszy, Seneka, czy średniowiecznych, jak Avicenna, Savonarola, św. Augustyn, Tomasz z Akwinu, lecz również w najwartyściowsze wydania współczesnych pism humanistycznych, z Erazmem na czele, oraz postępowych myślicieli i pisarzy, np. Kallimacha, czy *Opuscula* zawierające teksty

<sup>7</sup> *Andrzeja na Więcborku Zebrzydowskiego, biskupa wrocławskiego i krakowskiego korespondencja z lat 1546-1553, z przydaniem synodów z r. 1547 i 1552, jako też innych dokumentów współczesnych*, wyd. W. Wisłocki, Kraków 1878 (dalej: A. Zebrzydowski, *Korespondencja*), A. Zebrzydowski do Piotra Illicina, Kraków czerwiec 1549, List 442; K. Morawski, *Andrzej Patrycy Nidecki (1522-1572) – jego życie i dzieła*, Kraków 1892, s. 52.

<sup>8</sup> H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego...*, s. 292.

<sup>9</sup> L. Hajdukiewicz, *Księgozbiór i zainteresowania bibliofilskie Piotra Tomickiego na tle jego działalności kulturalnej*, Wrocław 1961, s. 112, 195-246 (Inwentarz zbiorów).

<sup>10</sup> H. Barycz, *Czepel Mikołaj*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 331; J. Korytkowski, *Pałace i kanonicy*, t. 1, Gniezno 1883, s. 186.

Lutra. Temu zapamiętałem gromadzeniu i udostępnianiu wartościowych ksiąg, które udzieliło się też Zebrzydowskiemu, towarzyszyło w epoce renesansu przekonanie o umoralniającym wpływie wiedzy, książki, lektury<sup>11</sup>. Ta tradycja sięgała średniowiecza, kiedy w XIII-wiecznym Krakowie tyle było bibliotek, ile kościołów i klasztorów, a przysłowie przekonywało, że „Klasztor bez ksiąg – twierdza bez wojska”<sup>12</sup>.

Szkoła pałacowa Tomickiego miała charakter elitarny, kształciła elity polityczne dla życia publicznego. Odbywały się w niej odczyty i wykłady literackie, np. na temat listów św. Pawła<sup>13</sup>. Później dwory biskupie przybierały formy luźnych stowarzyszeń literacko-naukowych. Dzięki temu Zebrzydowski rozumiał kulturotwórcze i oświatowe funkcje instytucji, jaką stawała się biblioteka.

Przyszły biskup kujawski miał w Krakowie dostęp do wykładów angielskiego humanisty propagującego dzieła Erazma – Leonarda Coxe’a, który zapoczątkował w stolicy prelekcje erazmiańskie<sup>14</sup>. Stał się on także mentorem i prywatnym nauczycielem Zebrzydowskiego, ten zaś jego mecenasem, miał on bowiem, jak zaznacza Cox w liście do Erazma, trzy bogate prebendy<sup>15</sup>.

W propagowaniu nowego stylu w sztuce Tomickiego wyprzedzał arcybiskup gnieźnieński Jan Łaski, który zbudował pierwszą w Polsce w stylu renesansowym kaplicę grobową w kształcie rotundy<sup>16</sup>. Łaski był wzorem dla Zebrzydowskiego także w sferze patriotycznej polityki, nie szczędząc kosztów własnych, walczył on zawsze o polską rację stanu. W sferze nauki i – szerzej – kultury również mógł się wiele od niego nauczyć. Mimo znajomości rzeczy, tj. epokowych osiągnięć Erazma, Łaski nie dał się wciągnąć w ‘wielkościowe’ gierki Rotterdamszczyka, który w listach do Polaków uskarżał się na rzekome ataki ewangelików i teologów chrześcijańskich przeciw jego oświeconej myśli, dopominając się o ‘podarki’ za swoje dedykacje. Kiedy niewzruszony prymas po upływie roku nie nadesłał ekwiwalentu za dedykowane sobie w sierpniu 1527 r. wydanie utworów św. Ambrożego<sup>17</sup>, Niderlandczyk interweniował u bratanka prymasa – Jana Łaskiego młodszego. Pisał: „Ileż to czasu wymaga wydanie takiego polecenia: Poślij mu sto dukatów”<sup>18</sup>. Arcybiskup nie emocjonował się jego nieproszonymi dedykacjami, orientował się bowiem, że zawierają liczne i rażące błędy. To z powodu takiej arogancji, a nie ataków na jego myśl, filozof tracił sponsorów

<sup>11</sup> L. Hajdukiewicz, *Księgozbiór i zainteresowania...*, s. 5.

<sup>12</sup> Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 1, Warszawa 1900, s. 161.

<sup>13</sup> L. Hajdukiewicz, *Księgozbiór i zainteresowania...*, s. 114.

<sup>14</sup> *Korespondencja Erazma z Rotterdamu z Polakami*, przekł. i oprac. M. Cytowska, Warszawa 1965, s. 8-10: Erazm do Leonarda Coxe’a, Bazylea, maj 1527 r., List XX, s. 84; Leonard Coxe do Erazma, Kraków, marzec 1527 r., List XIV, s. 61.

<sup>15</sup> Tamże, Leonard Coxe do Erazma, Kraków, marzec 1527 r., List XIV, s. 61.

<sup>16</sup> Wł. Dworzaczek, *Łaski Jan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 18, Wrocław 1973, s. 235-236.

<sup>17</sup> *Korespondencja Erazma...*, Erazm do arcybiskupa Jana Łaskiego, Bazylea, sierpień 1527, List XXIII, s. 100.

<sup>18</sup> Tamże, Erazm do Jana Łaskiego, Bazylea, sierpień 1528 r., List XXXVI, s. 128.

w Europie. W końcu sam Erazm przyznał, że te wydania wymagają wielu poprawek i przeproszał swoich korespondentów<sup>19</sup>. Zdarzało się, że to samo dzieło dedykował kilku osobom, by zebrać jak najwięcej złotych monet, kielichów, pierścieni etc., jak najmniejszym wysiłkiem<sup>20</sup>.

Przykłady działalności kulturalnej prymasa pociągały młodego humanistę, ale też uczyły dystansu do autorytetów i dbałości o własną sztukę.

Zebrzydowski przejawiał talenty lingwistyczne: oprócz obowiązkowej łaciny czytał autorów greckich w oryginale, zanim jeszcze wyruszył na dwuletnie peregrynacje na zagraniczne uniwersytety. To właśnie w Bazylei ujawniła się jego kolejna działalność mecenasowska. Mieszkał tu u Erazma z Rotterdamu, który prowadził bursę i za swoje usługi naukowe, tj. uczone dysputy, pobierał wysokie wynagrodzenie. Filozof zapraszając listownie Zebrzydowskiego do siebie, dwa razy wspominał o jego majątności<sup>21</sup>. Nie wywiązywał się jednak ze swoich obowiązków. To, czego nauczył się Zebrzydowski w Bazylei, zawdzięczał własnej pilności i wytrwałości.

Kontakty naukowe Andrzeja Zebrzydowskiego nie ograniczały się do znajomości z Erazmem. Na uniwersytecie w Bazylei poznał uznanych profesorów, humanistów i wydawców, jak: Beatus Rhenanus, Henryk Glarenus, Bonifacy Amerbach czy Johannes Sichardus. Znajomości te zaowocowały wkrótce licznymi dedykacjami w ukazujących się wówczas pracach bazylejskich uczonych. Najznakomitszym było zupełnie nowatorskie dzieło Sichardusa pt. *Antidotum contra diversas omnium fere seculorum haereses*, z inicjatywy wujów Zebrzydowskiego, za jego pośrednictwem, dedykowane królowi polskiemu Zygmuntowi I, wydane w sierpniu 1528 r. Zawierało pisma kilkunastu ojców Kościoła, jak np. Justyn *Admonitarius adversus gentes*; św. Atanazy *Libri II de trinate*, Mariusz Wiktoryn *De trinate*, itd. We wstępie znajdujemy między innymi uznanie zasług biskupa Tomickiego i podziw dla 'Muzy' biskupa – poety A. Krzyckiego, a także krótką pochwałę młodzieńca Zebrzydowskiego jako człowieka uczciwego i poważnego, godnego swego rodu<sup>22</sup>. W tym samym czasie Sichardus wydał inną pozycję, traktującą tym razem o sztukach wyzwolonych pt. *Disciplinarum liberalium orbis ex P. Consentio et Magno Aurelio Cassiodoro*, którą bezpośrednio i w całości zadedykował Zebrzydowskiemu słowami: „Clarissimo Adolescenti Andreae Zebridovio Polono... J. Sichardus”<sup>23</sup>.

<sup>19</sup> Tamże, s. 129; tamże, Erazm do Piotra Tomickiego, Bazylea styczeń 1529, List XL, s. 141.

<sup>20</sup> Więcej o perypetiach erazmiańskich A. Zebrzydowskiego w moim artykule: *Erazm z Rotterdamu a humanistyczna edukacja Andrzeja Zebrzydowskiego w latach 1517-1530*, „Białostockie Teki Historyczne” 2013, t. 2, s. 35-50.

<sup>21</sup> *Korespondencja Erazma...*, Erazm do Andrzeja Zebrzydowskiego, Bazylea, maj 1527, List XXII, s. 88.

<sup>22</sup> „At q̄ hoc magis, quod sic animato ultro accessit quatiodianus hortator, Andreas Zebridovius, clarissimus addescens, dignus eo loco quo notus est honestissimo, dignus avunculo cumulato...”, J. Sichardus, *Antidotum contra diversas omnium fere seculorum haereses*, Basileae 1528, s. 3-4.

<sup>23</sup> Tamże, *Disciplinarum liberalium orbis ex P. Consentio et Magno Aurelio Cassiodoro*, Basileae 1528, s. 1.

Po semestrze na wydziale teologii we Francji Zebrzydowski udał się do Padwy, gdzie wykładały dwie szczególnie jasne ‘gwiazdy’ owych czasów: Nicolaus Leonikus – humanista grecki, profesor w Padwie i Wenecji oraz Piotr Bembo – słynny humanista i kardynał włoski<sup>24</sup>. Zatrzymał się najprawdopodobniej w domu sławnego wykładowcy literatury klasycznej, łacińskiej i greckiej, Łazarza Bonamico, hojnie go za to wynagradzając. Bonamico, miłośnik oraz naśladowca Cycerona i Demostenesa, wykwintny retor, a także entuzjasta starożytności, cieszył się wśród zagranicznych scholarów ogromną popularnością. Znana jest jego korespondencja z biskupem Tomickim, który chętnie umieszczał swoich krewnych oraz zdolną młodzież szlachecką w domu Bonamico<sup>25</sup>. Po powrocie z zagranicznych wojaży dzięki poparciu krewnych w infulach, Zebrzydowski został przyjęty w skład kanoników kapituły katedralnej krakowskiej, osiągając teraz i w kolejnych latach – za staraniem biskupów Tomickiego i Krzyckiego – wysokie uposażenie<sup>26</sup>.

Swoją pierwszą znaczącą fundację zrealizował, zanim osiągnął jakiegokolwiek biskupstwo, będąc jeszcze właśnie kanonikiem krakowskim. Poza awansami i dochodami trzeba było jeszcze gdzieś mieszkać. Marzeniem każdego kanonika ze względów prestiżowych, ale i finansowych było otrzymanie od kapituły kamienicy kapitulnej przechodniej. Kanonik, który awansował na jakiegokolwiek biskupstwo w kraju (z wyjątkiem biskupstwa kamienieckiego, jednego z najuboższych), otrzymywał zwykle dyspensę. Musiał zwrócić kamienicę wraz z przywiązaną do niej wsią prestymonialną. Był to nierzadki powód sporów, walk sądowych z kapitułą, a nawet rzymskich apelacji niedawnych kanoników, którzy nie chcieli ustąpić z reprezentacyjnych domów w stolicy<sup>27</sup>.

Sprawy Zebrzydowskiego pod tym względem nie przedstawiały się optymistycznie. Na przydział kamienicy czekał cierpliwie trzy lata. Wreszcie we wrześniu 1533 r. postanowił wziąć sprawy w swoje ręce. Znajomość ze Stanisławem Słomowskim, która przerodziła się w przyjaźń i przetrwała w przyszłości wiele burz, teraz zaowocowała gotowością tego raczej dalszego krewnego do przekazania Zebrzydowskiemu własnego przydziału<sup>28</sup>. Ten czuł się w obowiązku powiadomienia o owym pomysle biskupa diecezji. Niestety otrzymał od Tomickiego stanowczą reprimendę. Biskup wyjaśnił mu, że wprawdzie kamienicę tę przeznaczył do wynajęcia, ale nie dla kanoników.

<sup>24</sup> *Korespondencja Erazma...*, Erazm do Andrzeja Krzyckiego, Fryburg, czerwiec 1529, List XLVI, s. 177.

<sup>25</sup> H. Barycz, *Spojrzenie w przeszłość polsko-włoską*, Wrocław 1965, s. 178.

<sup>26</sup> A. Zebrzydowski, *Korespondencja*, Andreae Zebrzydowski receptio in Canonicum Cracoviensem, Cracoviae, 28 Augusti 1530, List 818, (Appendix); *Acta Tomiciana* (dalej: *A.T.*), t. 13, Poznań 1915; tamże, Andreas Cricius, epus Plocensis, Petro Tomicio, epo Cracoviensis, Płock, marzec 1531, List 80; tamże, Petrus Tomicki episcopus Cracoviensis, vicecancellarius, Andreae Krzycki episcopo Plocensi, Dobrowoda, wrzesień 1532 r., List 435.

<sup>27</sup> B. Przybyszewski, *Hozjusz w kapitule krakowskiej*, „*Analecta Cracoviensia*” 1982, t. 14, s. 517-518.

<sup>28</sup> I. Kaniewska, *Słomowski Stanisław*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 39, Warszawa 1999, s. 5-6.

Tomicki w marcu 1533 r. ustanowił w Akademii Krakowskiej katedrę prawa rzymskiego, którą objął sprowadzony przez niego z Uniwersytetu w Padwie obywatel wenecki dr Hieronim Buća. Biskup zdecydował, by w tej kamienicy zamieszkał wspomniany Włoch, tak aby przebywał blisko pałacu biskupiego, gdzie się stołował, i blisko Kolegium Jurystów, gdzie wykładał. Zebrzydowski miał dość środków finansowych, by znaleźć sobie mieszkanie gdzie indziej. Biskup Tomicki uświadomił mu, że pierwszeństwo do zajęcia domów kanonicznych mają przed nim m.in.: Oleśnicki, Czuryło, dwaj Konarscy i Sobek, którzy mieszkali w domach dziedzicznych lub wynajętych. Deficyt mieszkaniowy doskwierał mieszkańcom XVI-wiecznego Krakowa. Rozumiał to biskup Tomicki, bo dodawał nieco łagodniej: „My wam wprawdzie sprzyjamy, abyście mieli dom i utrzymanie między bracią kanoniczną, ale o domu tym co innego postanowiliśmy, a co raz postanowiliśmy to i wam ustąpić nie możemy”<sup>29</sup>. Prawdopodobnie te niedogodności pragnął zrekomensować swemu krewniakowi, wyszukując mu nowe uposażenia.

Zebrzydowski zwrócił się wreszcie do wuja, biskupa Krzyckiego. Ten w liście z 19 grudnia 1534 r. prosi swego wuja, biskupa Tomickiego, aby poparł mieszkaniowe starania jego siostrzeńca w kapitule, gdyż ten (Krzycki nie wiedział, z jakiej przyczyny) do tej pory nie otrzymał domu kanoniczego. Prosił o wstawiennictwo zwłaszcza u Bedleńskiego, który „[...] nie uznaje innych, jak tylko zamożnych”, tj. tylko z bogaczami rozmawia, co sugeruje symonijne praktyki w kapitule. Zebrzydowski nie chciał jednak uiścić łapówki<sup>30</sup>. Trzeba uczciwie przyznać, że te dochody zasłużony dla dynastii Jagiellonów scholastyk katedralny i wieloletni wikariusz generalny Bedleński przeznaczał na rozbudowę szkoły zamkowej oraz budowę nowych kamienic dla kanoników.

Dopiero po pięciu latach, jakby na odchodne, bo w roku swojej śmierci w 1535 r., Tomicki zakrzętnął się nieco żwawiej wokół tej sprawy i uzyskał przydział dla swego ciotecznego wnuka. Podpiwniczony, jednopiętrowy gotycki dom znajdował się na ulicy Kanoniczej 12, ale był w tak złym stanie, że Zebrzydowski musiał go odbudować od fundamentów. Uczynił to w stylu renesansowym, czym krzewił nową kulturę na gruncie polskim. Zachowała się ona tam do dziś. Sądząc po zaangażowaniu Zebrzydowskiego w jej gruntowną przebudowę, nie zamierzał się z nią rozstawać. Kapitulę oświadczył, że zatrzyma ją do śmierci. Zatrudnił włoskich muratorów, z którymi notabene nie obeszło się bez zatargu, zakończonego ugodą po pięcioletnim procesie sądowym<sup>31</sup>. Zanobi de Gianotiis ze swoim zespołem fachowców odbudował kamienicę

<sup>29</sup> *A.T.*, t. 16, Poznań 1960, Petrus Tomicki eps Cracoviensis, vicecancellarius, Andreae Zebrzydowski decano Lancitiensi, Cracoviensi et Plocensi canonico, regio secretario, Dobrowoda, wrzesień 1533, List 458.

<sup>30</sup> Tamże, Andreas Krzycki eps Plocensis Petro Tomicki epo Cracoviensi, Piotrków, grudzień 1534, List 658.

<sup>31</sup> B. Przybyszewski, *Zatarg Andrzeja Zebrzydowskiego, kanonika (później biskupa krakowskiego) z muratorami włoskimi*, „Sprawozdania Polskiej Akademii Umiejętności” 1949, nr 2, s. 42-43.

niemal od podstaw na wzór domu św. Grzegorza, który w modnym stylu odrodzenia wystawił wcześniej S. Maciejowski (ul. Kanonicza 1).

Oprócz okazałego wkładu finansowego (budynek posiadał schody dwutraktowe) Zebrzydowski włożył w wystawienie swojej pięknej kamienicy wiele starań i wysiłku, więc kiedy prekonizował go papież na biskupstwo wrocławskie, nie było mocnych, aby mu ją wydrzeć<sup>32</sup>. Miał zresztą do niej prawo na mocy zezwolenia papieskiego.

Po Tomickim na polecenie królewskie biskupem krakowskim wybrano w 1536 r. Jana Latańskiego<sup>33</sup>. Ten znający grekę, wykształcony humanista nie musiał wyjeżdżać na studia włoskie, kształcił się bowiem na miejscu prywatnie u grekisty i humanisty włoskiego, przybyłego do Krakowa, J. Sylwiusza Siculusa, wkrótce profesora Akademii Krakowskiej, następnie Uniwersytetu w Wiedniu<sup>34</sup>. Sekretarzem biskupa poznańskiego był Andrzej Frycz Modrzewski. Latański, także jako biskup krakowski, skupiał wokół siebie grono świetnych humanistów stolicy, do którego należał Zebrzydowski wraz z takimi światłymi kanonikami oraz m.in. przyszłymi biskupami, jak: Jan Drohojowski, Mikołaj Miłkowski, Feliks i Jan Naropińscy, Melchior i Zygmunt Sobkowie, Jakub Uchański, Kasper Podłęski czy Stanisław Wolski. Zwany był on zatem ojcem uczonych oraz dobroczyńcą szkół poznańskich. Podnoszono także jego hojność budowlaną w dobrach biskupich przy odbudowie zamków czy gumien. Przykładem swoich poprzedników czasu renesansu Latański utrzymywał wręcz książęcy dwór. Wspierał uczonych i chętnie się nimi otaczał.

Następcą Latańskiego na biskupstwie krakowskim, który po dziewięciu miesiącach awansował na arcybiskupstwo gnieźnieńskie, był Jan Chojeński. Uzyskał tytuł doktora obojga praw na Uniwersytecie w Sienie. Jako wybitny przedstawiciel humanizmu w Polsce zdobył zaszczytne miano protektora uczonych, ponieważ łożył z własnej szkatuły na kształcenie młodzieży za granicą. Chojeński skupiał wokół siebie elitę umysłową Krakowa, dzięki czemu m.in. był na bieżąco w zakresie nowych prądów umysłowych i nowinek religijnych, nie zaniedbywał przy tym sfery budowlanej charakteryzującej ówczesnych duchownych hierarchów-humanistów. Utrzymywał orkiestrę pałacową, przekonany o dobrym wpływie muzyki na obyczaje. Zmarł w 1538 r. na skutek przeziębienia w zimnych salach sejmowych.

Obaj hierarchowie – Latański i Chojeński – stanowili budujący przykład dla przyszłej kulturalnej działalności Zebrzydowskiego podczas jego piętnastoletniej pracy

<sup>32</sup> A. Zebrzydowski, *Korespondencja*, A. Zebrzydowski do Mateusza Zielińskiego kanonika krakowskiego, Wolbórz, czerwiec 1546, List 23, przyp. 1, s. 10. Przed A. Zebrzydowskim z kamienic kanonickich nie chciał zrezygnować i nie ustąpił np. biskup płocki Andrzej Krzycki. Ten podczas pobytu w Krakowie lubił mieszkać w swoim 'Tusculum'. Biskup Jan Chojeński nie chciał zrzec się archidiaconatu krakowskiego, by nie stracić prawa do domu kanonickiego. A. Wyczański, *Między kulturą a polityką. Sekretarze Zygmunta I*, Warszawa 1990, s. 92.

<sup>33</sup> I. Sułkowska-Kurasiowa, *Latański Jan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 16, Wrocław 1971, s. 562-562; J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, t. 3, Poznań 1899, s. 78-80.

<sup>34</sup> J. Olkiewicz, *Polscy Medyceusze...*, s. 74.

w kapitule katedralnej<sup>35</sup>. Kiedy awansował na biskupstwo kujawskie, także utrzymywał muzykantów na swoim dworze. Jednak w przeciwieństwie do Chojeńskiego, realizującego prohabsburski kierunek polityki, Latalskiego charakteryzowała przede wszystkim miłość do Rzeczypospolitej. Jako dyplomata, mąż stanu i senator wszystko czynił dla jej dobra, w poselstwach, układach, zjazdach i na sejmach, stając się świetlanym wzorem dla Zebrzydowskiego, przyszłego polityka – patrioty w infule.

Andrzej Zebrzydowski w 1548 r., już jako biskup kujawski, sprzeciwił się ustępliwej polityce młodego następcy tronu Zygmunta Augusta, kiedy wbrew oczekiwaniom królewskim kreślił odważny plan pozostania królowej węgierskiej Izabeli z Jagiellonów Zapolyi, siostry Zygmunta Augusta, w Siedmiogrodzie mimo zagrożenia Węgier ze strony Habsburgów oraz tureckiego władcy Sulejmana, a także jej chęci wyjazdu do Polski. Taktyka nieustępliwości leżała w interesie polskiej racji stanu, więc Zebrzydowski podjął się karkołomnego poselstwa pogodzenia zwaśnionych, wewnętrznych pretendentów do władzy i wyprawił się na Węgry, zabierając ze sobą w tę niebezpieczną podróż orkiestrę pałacową, przeświadczony wzorem J. Chojeńskiego, że muzyka łagodzi obyczaje<sup>36</sup>. Kształcił także własnym kosztem zauważone na swoim terenie talenty muzyczne. W zamku biskupim w Wolborzu Zebrzydowski wybudował wspomnianą salę portretową, w której umieścił wizerunki wszystkich dotychczasowych biskupów włocławskich, okna zaś zaopatrył w piękne witraże.

Utrzymywał niemal książęcy dwór, podobny do widzianych we Francji i Włoszech, pełen urzędników, kapelanów, licznych krewnych, sekretarzy, szlacheckiej młodzieży, dworzan i sług, którzy tworzyli cały ‘zastęp klientów’. Ten wykwintny humanista wytworzył na swoim dworze wspólnotę intelektualną. Nie stronił od egzotycznych nowinek, a pobyt gościom umilały zamorskie małpki i kolorowe papugi. Szczególnie przy wystąpieniach publicznych, zdaniem Kazimierza Morawskiego, lubił prezentować wystawny tryb życia (epatować przepychem)<sup>37</sup>. Po uzyskaniu w 1551 r. krakowskiej infuły przejął po swoim poprzedniku zrujnowane mienie diecezjalne. Odrestaurował rzadkiej urody pałacyk w Prądniku, remontu wymagała też kuria biskupia w Krakowie<sup>38</sup>.

Księgami Zebrzydowski interesował się wszędzie, a jego bibliofilskie zainteresowania potwierdzają prośby do różnych osób o wypożyczenie danej książki. Podczas politycznej podróży wizytacyjnej w 1546 r., do ‘wywrotowego’ Gdańska, kiedy zatrzymał się na nocleg w klasztorze w Pelplinie, przeglądał zbiory tamtejszej biblioteki. Następnie wysłał z drogi list do opata Jodoka z prośbą o wypożyczenie *Epistolae*

<sup>35</sup> W. Urban, W. Pociecha, *Chojeński Jan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 396.

<sup>36</sup> Więcej o poselstwie węgierskim senatora duchownego, w moim artykule pokonferencyjnym pt. *Poselstwa biskupa kujawskiego A. Zebrzydowskiego w 1549 roku – niebezpieczeństwa atmosferyczne, zagrożenia dyplomatyczne i wizerunkowe podróży*. Referat wygłoszony na Konferencji z cyklu: Homo viator; Niebezpieczeństwa podróży, Zamość 2023 r. [w recenzji].

<sup>37</sup> K. Morawski, *Andrzej Patrycy Nidecki...*, s. 44.

<sup>38</sup> A. Zebrzydowski, *Korespondencja*, Listy: 590, 628, 692, 841.

Eneasza Sylwiusza – późniejszego Piusa II. Dodatkowe zapewnienie „[...] na pewno księgę oddam [...]” sugeruje, że nie zawsze cenne woluminy wracały do ich właścicieli<sup>39</sup>.

Działalność kulturalną A. Zebrzydowski prowadził też w sferze języka narodowego, pisząc listy do znajomych właśnie po polsku, a nie po łacinie, za co obrażał się na niego biskup poznański Benedykt Izdbieński<sup>40</sup>. Znajomość oraz używanie łaciny klasycznej rzeczywiście świadczyło w początkach pochodzenia humanizmu o elitarnym wykształceniu i statusie człowieka. Tak było w czasach biskupa Tomickiego. Zebrzydowski to już nowe pokolenie, które robi krok naprzód, ale Izdbieński tego nie dostrzegał i tak na jego zarzut odpowiedział biskup wrocławski w 1548 r.: „Dlaczegoż cię obraża ten język, kiedy z wielu powodów lubić go powinienes; przecież masz przodków, którzy go nie tylko uważali za swój domowy i macierzysty, ale go nawet bronili krwią i piersiami swemi”<sup>41</sup>. Przypominał mu, że urodził się w Polsce, gdzie ten język jest panującym. „Ja, żeby już o czym innym zamilczeć, nie tylko wyznaję, ale wyznaję chętnie, że z tego narodu pochodzę i tegoż jestem języka”<sup>42</sup>. Uważał, że Polacy powinni pisać i rozmawiać ze sobą po polsku, tak jak inne nacje robią to w swoich językach ojczystych.

Zebrzydowski, choć tylko osiem lat młodszy, w porównaniu z biskupem poznańskim to cała epoka. Miał on odwagę perspektywicznego oglądu świata i miejsca w nim Polski, a co najważniejsze był patriotą. Używanie języka ojczystego stanowiło powód do dumy, a nie do wstydu. Zebrzydowski był tak świetnie wykształconym lingwistą, obytym z kulturą renesansową, że posługiwanie się językiem polskim, tak jeszcze niedoskonałym w porównaniu z klasyczną łaciną stanowiącą wówczas język urzędowy, dawało mu możliwość wygładzania go, kształtowania i rozwoju w czasie prowadzenia rozmów prywatnych. Podejmował wysiłek propagowania ojczystego języka, bo rozumiał, że dzięki temu kształtowała się świadomość narodowa. Myślał o społeczeństwie szlacheckim szerzej niż tylko jako wąskiej grupie wykształconego duchowieństwa czy elity władzy świeckiej. Nie odgradzał się łacińskojęzycznym murem i nie konserwował w poznanej dogłębnie kulturze. Przez swoje działanie na tym polu jawił się jako osobowość twórcza.

<sup>39</sup> *Incidit nuper, quum essem cum Venerabili Andrea Duchnicki, in Bibliotheca vestra, in librum Epistolarum Aeneae Svivii Hunc quoniam perlibenter viderem, R. Ditionem V. rogo velit eum apud me tantisper esse, dum perlego. Restituam iterum, et magnam habeo gratiam*, A. Zebrzydowski, *Korespondencja*, A. Zebrzydowski do Jodoca opata pelplińskiego, Sobkowo, wrzesień 1546, List 59.

<sup>40</sup> I. Kaniewska, *Izdbieński Benedykt*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 10, Wrocław 1962-1964, s. 452.

<sup>41</sup> *Nam idioma principio cur offendat R. Ditionem V., quem multis ex rebus amica illidebet, iis primum orta majoribus, qui eam linguam non solum domesticam et nativam habuerunt, sed etiam sanguine et cervicibus suis defenderunt*, A. Zebrzydowski, *Korespondencja*, A. Zebrzydowski do Benedykta biskupa poznańskiego, Raciąż, maj 1548, List 377.

<sup>42</sup> *Ego etiam ipse ut cetera omittam, ejus me esse nationis et linguae non solum fateor, sed etiam libentet fateor*. Tamże.

Zebrzydowski rozumiał potrzebę drukowania książek w języku polskim i zapewne ciągle brzmiał mu w uszach apel wydawcy krakowskiego Unglera z 1534 r. : „Jeno wy mili Polacy, rozmiłujcie się języka swego. Bowiem muszę prawdę powiedzieć: przez obcy język w obce ręce państwa zachodziły”<sup>43</sup>. Wyjątkiem okazał się Marcin Kromer, który napisał wówczas *Mnicha*. Innym nie chciało się pisać po polsku nawet broszur ani drukować pieśni kościelnych, aby w ten sposób przeciwdziałać szerzeniu się reformacji. Wygodniej bowiem było ogłosić, że polskie książki to heretycki wymysł i domagać się zakazu ich druku. Samemu królowi poczytywano za hańbę, że pozwala Trzeciekiemu, Wojewódce i Radziwiłłowi drukować przekład *Pisma Świętego* oraz polskie księgi liturgiczne<sup>44</sup>. Hozjusz np. był tak zawzięty, że za każdym razem obrażał się na przyszłego prymasa Uchańskiego, jeśli ten napisał do niego list po polsku, ale sam sobie ‘za grzech nie poczytywał’, kiedy korespondował po niemiecku z luteraniskim magistratem gdańskim<sup>45</sup>.

Działalność stypendialną biskup kujawski realizował, opłacając studia dla zdolnej, a ubogiej młodzieży, jak w przypadku Andrzeja Patrycego Nideckiego, którego przyjął na swój dwór biskupi jako zdolnego sekretarza. Umożliwił mu studia we Włoszech, odkrywając w nim talent literacki.

Reformacja przyniosła wielki postęp cywilizacyjny, wtedy też wykształcił się język literacki, nowe idee państwa i funkcje władzy. Zmienił się pogląd na władzę Kościoła oraz ustaliły granice jej niezależności. Już na początku XVI w. przybywający do Polski włoski grezysta Konstantyn Claretti, ‘najuczeńszy’ znawca literatury greckiej i łacińskiej, zadedykował Erazmowi Ciołkowi, który go sprowadził do Akademii Krakowskiej, swój przekład dzieła Lukiana z Samosat wyszydzający przesady religijne i zabobony. Największy rozwój reformacji oraz jej wpływy przypadają na lata 1548-1565, kiedy to jej przywódcy dążyli do oderwania Polski od religii katolickiej, co się jednak nie powiodło, bo reformacja była tylko narzędziem umożliwiającym zmiany, a nie celem.

Owe najciekawsze lata zmagania o nowy kształt Rzeczypospolitej przypadają na gorącą dekadę zarządzania diecezją krakowską przez biskupa Zebrzydowskiego. Był to czas ponownego przebudzenia i odrodzenia idei humanistycznych na uniwersytecie, szansa na pozytywne przemiany oraz rozwój. Pod przychylnym wzrokiem biskupa działali tam jeszcze światły Wojciech Nowopolczyk, któremu król powierzył nauczanie swego siostrzeńca Jana Zygmunta, a także reformator – Szymon Maricjusz, znakomity humanista, doktor obojga praw, ale Rzym nie pozostawiał złudzeń<sup>46</sup>.

<sup>43</sup> J. Olkiewicz, *Polscy Medyceusze...*, s. 139.

<sup>44</sup> *Uchasciana*, t. 5, Warszawa 1895, s. 285.

<sup>45</sup> Tamże.

<sup>46</sup> S. Maricjusz wydał w 1551 r. w Krakowie dzieło *De scholis seu Academiis* przedstawiające całemu społeczeństwu konieczność reform Akademii Krakowskiej. H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego...*, s. 325.

W początkach urzędowania na biskupstwie krakowskim w 1553 r. Zebrzydowski wystawił swojej matce, Elżbiecie z Krzyckich Zebrzydowskiej, w katedrze w Kielcach kosztowny marmurowy nagrobek renesansowy przypisywany Janowi Marii Padova-no<sup>47</sup>. W tym mieście znajdował się też pałac biskupów krakowskich.

Dwór i kancelaria królewska stały się ośrodkami kultury renesansowej, a sekretarze prowadzili tam także działalność literacką oraz naukową. Stanowili oni elitę polityczną i kulturalną Polski, wprowadzali nową kulturę humanistyczną. Zebrzydowski pracując w kancelarii królewskiej, a także przebywając w kapitule katedralnej z przyszłym biskupem Oleśnickim, mógł obserwować jego działanie na rzecz kraju, jak też dbałość o powierzone mu mienie,łożył on bowiem na upiększanie kościołów w swoich beneficjach i wymiennie dbał o podwładnych, zwiększając np. uposażenie prepozyta kościoła szpitalnego św. Wawrzyńca. Dzięki tym wzorom notariusz aktów Zebrzydowskiego mógł zanotować w końcowym wpisie po śmierci biskupa, że zanim umarł, złożył wyznanie wiary, ale też podziękował służbie, dla której był dobry, za wierność i oddanie<sup>48</sup>. Społeczny aspekt mecenatu senatora duchownego Zebrzydowskiego ujawnił się w postaci fundowania posagów dla ubogich szlachcianek. Ostatnim przejawem jego działalności fundacyjnej stała się budowa w 1556 r. zamku dla swojej rodziny w gnieździe rodowym w Więcborku.

Działalność kulturalna umożliwiała spełnienie jednego z największych marzeń ówczesnych humanistów, czyli zapisania się na stałe w pamięci potomnych czy uświetnienia swego rodu. Ustępowała ona zazwyczaj własnym zainteresowaniom naukowym, literackim lub artystycznym, stąd życzliwe było zauważanie talentów i wspieranie ich rozwoju.

\*\*\*

Trzeba podkreślić, że działalność kulturalna biskupa kujawskiego i krakowskiego Andrzeja Zebrzydowskiego przybierała różne formy. Przejawiała się w mecenacie swoich mentorów oraz nauczycieli w okresie studiów w kraju, a potem za granicą. Widoczna była w finansowaniu skierowanych do siebie dedykacji w wydaniach prac naukowych profesorów zagranicznych uniwersytetów, np. J. Sichardusa, lub sowitych gratyfikacjach pieniężnych za pobyt w domach czy bursach uczonych podczas odbywania studiów uniwersyteckich, jak u Erazma z Rotterdamu w Bazylei i Łazarza Bonamico w Padwie. Były to też przedsięwzięcia budowlane, np. przebudowa w okresie kanonikatu od fundamentów kamienicy w Krakowie w nowym stylu renesansowym, kiedy ciemne i ponure domostwa gotyckie zamieniano w jasne mieszkania. Budowę sali portretowej na zamku w Wolborzu Zebrzydowski podjął podczas zasiadania na biskupstwie kujawskim. Dekada na biskupstwie krakowskim zaowocowała odbudową

<sup>47</sup> H. Kozakiewiczowa, *Renesans i manieryzm w Polsce*, Warszawa 1978, s. 83.

<sup>48</sup> B. Przybyszewski, *Hozjusz w kapitule krakowskiej...*, s. 523.

zrujnowanego pałacyku w Prądniku, jak też naprawą zniszczeń w kurii biskupiej w Krakowie rozpoczętą w 1551 r. Wymienić również należy podjęcie w 1556 r. najpoważniejszego przedsięwzięcia budowlanego, jakim była budowa w całkiem nowym miejscu zamku w rodzinnym Więcborku. Kompletowanie latami wartościowej biblioteki to z kolei wysiłek wręcz oświeceniowy. Do dokonań biskupa zalicza się także działalność naukowa, kształtowanie i propagowanie języka polskiego. Wreszcie fundowanie stypendiów naukowych dla zdolnych studentów na zagranicznych uniwersytetach jako inwestycja w przyszłość Królestwa. Społeczny aspekt tego mecenatu to natomiast opłacanie posagów dla ubogich szlachcianek.

## Bibliografia

### Źródła

- Acta Tomiciana*, t. 13, Poznań 1915; t. 16, Poznań 1960  
*Album Studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. 2, Cracoviae 1892  
*Andrzeja na Więcborku Zebrzydowskiego, biskupa włocławskiego i krakowskiego korespondencja z lat 1546-1553, z przydaniem synodów z r. 1547 i 1552, jako też innych dokumentów współczesnych*, wyd. W. Wisłocki, Kraków 1878  
*Korespondencja Erazma z Rotterdamu z Polakami*, przekł. i oprac. M. Cytowska, Warszawa 1965  
Sichardus J., *Antidotum contra diversas omnium fere seculorum haereses*, Basileae 1528  
Sichardus J., *Disciplinarum liberalium orbis ex P. Consentio et Magno Aurelio Cassiodoro*, Basileae 1528  
*Uchasciana*, t. 5, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1895

### Opracowania

- Dworzaczek W., *Genealogia*, t. 2, Warszawa 1959  
Dworzaczek W., *Łaski Jan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 18, Wrocław 1973  
Barycz H., *Czepel Mikołaj*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 4, Kraków 1938  
Barycz H., *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1934  
Barycz H., *Spojrzenie w przeszłość polsko-włoską*, Wrocław 1965  
Gołąbek K., *Działalność publiczna biskupa włocławskiego Andrzeja Zebrzydowskiego w latach 1546-1551 w świetle jego korespondencji*, Warszawa 2012  
Gloger Z., *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 1, Warszawa 1900  
Hajdukiewicz L., *Księgozbiór i zainteresowania bibliofilskie Piotra Tomickiego na tle jego działalności kulturalnej*, Wrocław 1961  
Kaniewska I., *Izdbieński Benedykt*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 10, Wrocław 1962-1964  
Kaniewska I., *Słomowski Stanisław*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 39, Warszawa 1999

- Korytkowski J., *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, t. 3, Poznań 1899
- Korytkowski J., *Prałaci i kanonicy*, t. 1, Gniezno 1883
- Kozakiewiczowa H., *Renesans i manieryzm w Polsce*, Warszawa 1978
- Morawski K., *Andrzej Patrycy Nidecki (1522-1572) – jego życie i dzieła*, Kraków 1892
- Olkiewicz J., *Polscy Medyceusze*, Warszawa 1985
- Przybyszewski B., *Hozjusz w kapitule krakowskiej*, „Analecta Cracoviensia” 1982, t. 14
- Przybyszewski B., *Zatarg Andrzeja Zebrzydowskiego, kanonika (później biskupa krakowskiego) z muratorami włoskimi*, „Sprawozdania Polskiej Akademii Umiejętności” 1949, nr 2
- Sawicka B., *Erazm z Rotterdamu a humanistyczna edukacja Andrzeja Zebrzydowskiego w latach 1517-1530*, „Białostockie Teki Historyczne” 2013, t. 2
- Sawicka B., *Poselstwa biskupa kujawskiego A. Zebrzydowskiego w 1549 roku – niebezpieczeństwa atmosferyczne, zagrożenia dyplomatyczne i wizerunkowe podróży*. Referat wygłoszony na Konferencji z cyklu: Homo viator; Niebezpieczeństwa podróży, Zamość 2023 r. [w recenzji]
- Sułkowska-Kurasiowa I., *Latałski Jan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 16, Wrocław 1971
- Urban W., Pocięcha W., *Chojeński Jan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 3, Kraków 1937
- Wyczański A., *Między kulturą a polityką. Sekretarze Zygmunta I*, Warszawa 1990

#### Summary

### **Cultural Activity of Bishop Andrzej Zebrzydowski (1496-1560)**

The cultural activity of Andrzej Zebrzydowski, the Bishop of Kujawy and Cracow, took various forms, such as the patronage of his mentors and teachers during his studies in Poland and abroad. This included financing dedications addressed to him in scientific works by professor of foreign universities, like J. Sichardus, or generous financial rewards for staying in the homes or dormitories of scholars, like Erasmus of Rotterdam in Basel or Lazarus Bonamico in Padua, during university studies. The bishop also undertook construction projects, such as the total reconstruction of a tenement house in Cracow in the new Renaissance style – dark and gloomy Gothic house were transformed into bright apartments. During his term as Bishop of Kujawy, he handled the construction of the portrait hall in the castle in Wolbórz. The decade as the Bishop of Cracow resulted in the reconstruction of the ruined palace in Prądnik, and also in the repair of the damages of the seat of the episcopal curia in Cracow, which began in 1551. In 1556 the most serious project was undertaken – the construction of castle in completely new location in bishop's hometown of Więcbork. Over the years the bishop also collected a valuable library, an effort worthy of the Age of Enlightenment. His scientific activity included shaping and promoting the Polish language. Funding academic scholarships for talented students at foreign universities he considered as an investment in the future of Kingdom. The social aspect of bishop's patronage was funding dowries for poor noblewoman.